

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/74423,Zbrodnie-III-Batalionu-17-pulku-policji-SS-na-Ponidziu-w-czasie-okupacji-niemiec.html>



ARTYKUŁ

Zbrodnie III Batalionu 17 pułku policji SS na Ponidziu w czasie okupacji niemieckiej

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

18.09.2020

Od wiosny 1943 r. do pierwszej połowy 1944 r. w Pałacu Wielopolskich w Chrobrzu, wsi położonej na Ponidziu stacjonował oddział Stützpunktu. Jego

załoga składała się z członków III Batalionu 17 pułku policji SS, najprawdopodobniej wywodzących się z 11 kompanii.

Na czele oddziału Stützpunktu w Chrobrzu stał Adalbert Mayer, który brał ponadto udział między innymi w pacyfikacji Michniowa w dniach 12-13 lipca 1943 r. Jednostka stacjonująca w Pałacu Wielopolskich była przeznaczona do zwalczania partyzantów w lasach chroberskich.



Pałac Wielopolskich w Chrobrzu
(fot. NAC)

Jej członkowie brali również udział w ściąganiu kontyngentów od ludności wiejskiej oraz przy przeprowadzaniu łapanek. W czasie przeszło dziewięciomiesięcznej działalności, funkcjonariusze Stützpunktu w Chrobrzu zamordowali nie mniej niż 108 osób. Przeprowadzili dwanaście większych akcji przeciwko Polakom oraz siedem skierowanych przeciwko ukrywającym się w okolicy Żydom.

Prowokacje względem ludności wiejskiej

Niemcy stacjonujący w Chrobrzu, podejmowali szereg działań prowokacyjnych wobec miejscowej ludności. Przebrani w polskie mundury, dobrze mówiący po polsku, chodzili po okolicznych wioskach podszywając się pod partyzantów.

W czasie przeszło dziewięciomiesięcznej działalności, funkcjonariusze Stützpunktu w Chrobrzu zamordowali nie mniej niż 108 osób. Przeprowadzili dwanaście większych akcji

przeciwko Polakom oraz siedem skierowanych przeciwko ukrywającym się w okolicy Żydom.

Tym samym próbowali nawiązać kontakt z organizacjami konspiracyjnymi. Wiadomość o prowokacjach członków Stützpunktu, szybko rozeszło się wśród miejscowej ludności, która nazywała ich „przebierańcami”. Ofiarą niemieckiej prowokacji latem 1943 r. padł mieszkaniec wsi Wola Dolna, 36 letni rolnik Jan Krawiec. Przebrany w polskie mundury żandarmom wyjawiał, że zarówno on, jak i jego dwaj synowie należą do organizacji podziemnej. Krawca zamordowano w więzieniu gestapo w Pińczowie. Członkowie Stützpunktu aresztowali również jego żonę – Anielę oraz dwie córki – Felicję oraz Genowefę, które przetrzymano również w Pińczowie. Dwaj synowie Krawca zmuszeni zaś byli ukrywać się w lasach. Kolejna niemiecka prowokacja miała miejsce 15 sierpnia 1943 r. w Leszczach. Czterech mieszkańców podejrzanych o przynależność do oddziałów partyzanckich, zabrano z domów, a następnie rozstrzelano nad doliną Nidy.

Jedna z większych prowokacji niemieckich miała miejsce 11 listopada 1943 r. Przebrani żandarmi z Chrobrza, o świcie wtargnęli do wsi Brzeście. Jeden z mieszkańców, Stanisław Szczepko, wspominał, że zwrócili się do niego z następującymi słowami:

„Wstawaj, pójdziesz z nami, razem będziemy bić Niemców, bo jest dzień Święta Niepodległości”.



**Chroberz podczas okupacji
niemieckiej (fot. Paweł Bochniak;
www.stary.chroberz.info)**

Żaden z mieszkańców nie uległ prowokacji, toteż żandarmi siłą wyciągali ich z domów. Część z nich rozstrzelano na miejscu, a pozostałych w Górach Pińczowskich. Po egzekucji Niemcy wydali oświadczenie, w

którym informowano, że ofiary rozstrzelano za rzekomą przynależność do band rabunkowych. Egzekucji uniknęły dwie osoby: wspomniany powyżej Szczepko, który wykorzystał chwilę nieuwagi pilnującego go Niemca, uciekając do sąsiedniej wsi. Innego mieszkańca Brześcia, Stanisława Religę wysłano zaś do KL Auschwitz-Birkenau.

Przebrani w polskie mundury, dobrze mówiący po polsku, chodzili po okolicznych wioskach podszywając się pod partyzantów.

11 listopada 1943 r. aresztowano również komendanta miejscowego oddziału Batalionów Chłopskich, Józefa Mazura ze wsi Podłęże. Poddawany różnym torturom, nikogo nie wydał. Mazur próbował zbiec z aresztu w Chrobrzu, został jednak zastrzelony w chwili, gdy przechodził przez ogrodzenie parku.

Członkowie Stützpunktu wielokrotnie dokonywali aresztowań wśród mieszkańców okolicznych wiosek. Miały miejsce między innymi w: Chrobrzu, w Zawarży czy w Młodzawach. Mieszkańców przewożono do więzień gestapo w Busku-Zdroju oraz w Pińczowie. 25 czerwca 1943 r. funkcjonariusze Stützpunktu we wsi Nieprowice rozstrzelali pracujących w polu Jadwigę oraz Jakuba Wąsików, a także ich syna, około 18 letniego Jana. Jak wspominał jeden z mieszkańców Nieprowic:

„Żandarmi byliby zastrzelili więcej osób, ale wszyscy się pokryli w rosnących zbożach”.

Obławy przeciwko Żydom

Żandarmi stacjonujący w Chrobrzu przeprowadzili kilka obław skierowanych przeciwko ukrywającym się w okolicy Żydom. 30 lipca 1943 r. dowodzeni przez Mayera, wykryli grupę osób pochodzenia żydowskiego, które przebywały w jamie wykopanej w zboczu wąwozu w pobliżu Zagorzyc oraz Smykowa. Około 30 letnią Żydówkę wraz z rocznym dzieckiem zastrzelono przed wejściem do niej. W środku przebywało siedmiu mężczyzn. Świadkiem zbrodni funkcjonariuszy Stützpunktu był mieszkaniec Zagorzyc, Antoni Nowak:

„Otworem wchodziło się do korytarzyka długości 1 m, a za tym korytarzykiem była jama o wymiarach 3x3 m. Dno wyściełane było słomą. Leżały tam zwłoki 7 mężczyzn. Zwłoki te były poszarpane, całe w ranach i ubrania na zwłokach były równie poszarpane, z czego wnioskuję, że mężczyźni ci zostali zabici wybuchem granatów ręcznych”.

W lipcu 1943 r. żandarmi zorganizowali kolejną obławę na ukrywających się w lesie koło wsi Michałów Żydów. Pięć ściganych osób wybiegło w pole, usiłując schować się w snopkach zboża. Podczas pościgu zostali zastrzeleni.

W grudniu 1943 r. w kolejnej obławie ujęto dziesięciu Żydów ukrywających się w okolicach Chrobrza. Doprowadzono ich do wsi, gdzie ofiarom nakazano wykopać dół. Najmłodsza ofiara grudniowej obławy miała sześć miesięcy.

W listopadzie lub w grudniu 1943 r. żandarmi z Chrobrza, urządzili kolejną obławę, tym razem na Żydów ukrywających się w lasach chroberskich. Koło gajówki znaleźli ziemiankę w której przebywało pięć osób pochodzenia żydowskiego. Żandarmi zabili ich wrzucając granaty do środka. W grudniu 1943 r. w kolejnej obławie ujęto dziesięciu Żydów ukrywających się w okolicach Chrobrza. Doprowadzono ich do wsi, gdzie ofiarom nakazano wykopać dół. Żydówka pochodząca z Sosnowca o nazwisku Balicka dała jednemu z żandarmowi kosztowności, licząc tym samym, że ten daruje jej życie. Żandarm co prawda łapówkę przyjął, jednak nie uchroniło to Balicką przed egzekucją. Najmłodsza ofiara grudniowej obławy miała sześć miesięcy. W marcu 1944 r. członkowie Stützpunktu ujęli trzynastu Żydów. Wśród nich znajdowała się czwórka dzieci, z których najmłodsze miało 1,5 roku. Wszystkich rozstrzelano za budynkiem dworskiej gorzelni. Funkcjonariusze Stützpunktu stacjonowali w Pałacu Wielopolskich w Chrobrzu do pierwszej połowy 1944 r. Ich miejsce zajęli latem 1944 r. byli członkowie załogi karnego obozu pracy w Treblince z Theodorem von Eupenem na czele.



Pałac Wielopolskich w Chrobrzu
(zdjęcie współczesne)

COFNIJ SIĘ